

Kozetka (14)



Geometra papilionaria

Należy swoje ułomności nosić jak szaty królewskie, ze spokojem. Jak aureolę, którą lekceważymy, udając, że jej nie dostrzegamy.

Tylko sylwetki ułomnych nie rozmywają się w mętnej przejrzystości atmosfery. Piękno jest cudowną ułomnością formy.

Mario Vargas Llosa

Joanna Friedrich

Latem nie mogę się opanować, i oprócz ulubionych biografii, czytam książki przyrodnicze, takie jak „Rośliny lecznicze”, „Katalog motyli”, „Muszle” i inne. Myślę wtedy, że to też są swego rodzaju biografie.

Czasem też mam dzień „robienia się na bóstwo”, stosując najchętniej porady kobiet żyjących najdłużej na ziemi, czyli Japonek.

Dla kobiet zabiegi kosmetyczne są jak medytacja, a najlepszy kosmetyk, to sen.

W mojej torbie podręcznej od lat wozę książki. Podróżują ze mną we wszystkie strony. Nie jestem nauczycielką, nie jestem pisarką, właściwie nie jestem już też dziennikarką.

Typowy ze mnie mol książkowy.

Możliwe więc, że wytatuuję sobie mola. To znaczy, raczej motyla z katalogu motyli, bo tu jest ich zdecydowanie większy wybór.

Kobiety w ogóle są jak motyle, różnią je na pozór nic nie znaczące drobiazgi, i, wła-

śnie w tych drobnych różnicach tkwi całe ich piękno. Nie mówiąc o nazwach własnych motyli, te dopiero pobudzają wyobraźnię. Geometra papilionaria.

Jakoś nie myślę też o molu, jak o prawdziwym molu.

Niektóre słowa, szczególnie te nie wyrwane z kontekstu mają osobne miejsce w świecie mojej wyobraźni.

Mol książkowy, to raczej szalony Motyl w modrakowym kolorze, ze złoceniami na końcach, obsypany złotym pyłem.

Nosi śmieszne rajstopy w paski i nie rozstaje się z fajką w zębach...

Jesienią wracam do świata fantazji i mody. Do moich baranów. Szczególnie interesuje mnie dział fantazji w modzie.

Moda jest niełatwym biznesem i mogłabym ją opisywać przez ten pryzmat. Ale nie na wszystko trzeba patrzeć przez pryzmat pieniędzy.

(Szczególnie, że w świecie mody rzadko mówi się o pieniądzach, preferując doznania artystyczne: używa metafor Bajkowych, a nie Biznesowych.)

Zwłaszcza po południu, kiedy słońce nareszcie wychodzi zza chmur.

Pieniądze są ważne, nie przeczę, ale bardzo jestem przywiązana do cech nieprzelicznych na pieniądze.



Taka pierwsza z brzegu elegancja, na przykład. Bardzo ciężko ją kupić.

Jeśli już jesteśmy przy literce „E”, to to samo dotyczy elokwencji.

F – jak fantazja, G – jak gracia, H – jak honor, I – jak inteligencja...

Nie do kupienia, nie do wymyślenia, nie do wymodlenia.

A pieniądze bywają łatwe do zarobienia i łatwe do stracenia. Jak przysłowiowe „talenty”.

W następnym odcinku: więcej o miejskiej geometrii i kobietach – ćmach i motylach. Czym bez kobiet byłby ten świat?



Pożegnanie Tomasa Wincentego Rzepey

(Dokończenie ze strony 12)

bez tytułu zaczynającym się od słów: *Czas nam twarz przykroi na modłę kamienia.*

Dla poety Tomasa Wincentego Rzepey drugi człowiek to cały świat: *Więc kontynent / ja / i kontynent ty.*

Miał świadomość ciągłego zmagania się ze słowem: *Jak nazwać słowo a więc treść bólu (tworzenia) / czy starczy słowu przypisać znaczenie / by się rozparło i odgadło wszystkich.*

Dla Niego poezja nie była tylko sposobem rozpoznawania rzeczywistości (jak napisano na IV stronie okładki ostatniej książki poetyckiej „Zmartwychwstanie”) – była samą rzeczywistością: *Poezjo kapłanko zwykłego dnia / stwarzająca święto.*

I także miłość jest bardzo ważna, choć pozostała jedynie pamięć o niej.

W tytułowym wierszu tomiku „Zmartwychwstanie” natchniony poeta przewidział: *Kończy się lato / jak się kończy życie / Aorty korytarze ciała / wciąż krew tłoczą jeszcze / Po lecie jesień siwa / czy warto zaczekać.*

Z trudem, szczególnie w ostatnich latach swego życia dźwiga poeta ciężar samotności a nawet osamotnienia: *Nie jestem sam / choć samotny jestem; To ty czy ja / złączeni jak w sercu / szukamy siebie w tym tłumie ludzkim.*

Ta wyjątkowo wrażliwa poezja w swej formie nawiązywała do poetyki Skamandra. Zostawił nam wspaniałe przesłania, wyrażające odwieczne ludzkie pragnienia: *I niech się kończą dobrze / zwycięsko romanse / niech zwycięża dobro / tęsknota i miłość; Trzeba być bo byt jest dobry / niesie życie i zgodę na nie / świat wszystkie jego barwy / wspomnienia myśli i idee.*

Poeta pożegnany został przywołaniem Jego wierszy, które czytali Elżbieta Gałęzewska – Krasieńska, Jerzy Grupiński, Zygmunt Dekiert oraz Paweł Kuszczczyński.

Paweł Kuszczczyński